

„Dezinformacja na skalę przemysłową” czyli priorytety elit z Davos



„Głównym zmartwieniem na najbliższe dwa lata nie są konflikty ani klimat, lecz dezinformacja” – oznajmiła von der Leyen(...) „Chociaż rządy dysponują wieloma środkami nacisku pozwalającymi stawiać czoła wielkim wyzwaniom naszych czasów, ale to przedsiębiorstwa [sic] dysponują innowacjami, technologią i talentami, aby dostarczać rozwiązania, których potrzebujemy, aby walczyć z zagrożeniami, takimi jak zmiany klimatu czy dezinformacja na skalę przemysłową”

Wideo: Przewodnicząca UE wzywa do globalistycznej kontroli nad wszystkimi informacjami

Mówi elicie Davos, że ich najwyższym priorytetem powinna być „dezinformacja na skalę przemysłową”

We wtorek przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zwróciła się do elit na Światowym Forum Ekonomicznym w Davos, wzywając do nadrzędnej globalistycznej kontroli nad przepływem wszystkich informacji w epoce cyfrowej.

„Głównym zmartwieniem na najbliższe dwa lata nie są konflikty ani klimat, lecz dezinformacja” – oznajmiła von der Leyen, dodając: „Granica między byciem «online» a «offline» staje się

coraz cieńsza, a jest to jeszcze ważniejsze w erze generatywnej sztucznej inteligencji”.

Zwracając się do elity per „Ekscelencje” i we wstępie osobiście zwracając się per „drogi” do Klausa Schwaba, von der Leyen wezwała ponadto do opracowania „nowych globalnych ram dotyczących zagrożeń związanych ze sztuczną inteligencją” i obietnicy „przyspieszenia globalnej współpracy”, aby zapobiegać rozpowszechnianiu „dezinformacji” (informacji, o których nie chcą, abyś wiedział).

“Excellencies” and “Dear Klaus”, you’re right, we need to control all information so people don’t think and act differently to how we’d like. <https://t.co/e002o2ku0xpic.twitter.com/aHAC29jtPz>

– m o d e r n i t y (@ModernityNews) [January 17, 2024](#)

Kontynuowała: „Wiele rozwiązań leży nie tylko we współpracy krajów, ale, co najważniejsze, we współpracy przedsiębiorstw i rządów, przedsiębiorstw i demokracji”, dodając, że □□„Chociaż rządy dysponują wieloma środkami nacisku pozwalającymi stawić czoła wielkim wyzwaniom naszych czasów, ale to przedsiębiorstwa [sic] dysponują innowacjami, technologią i talentami, aby dostarczać rozwiązania, których potrzebujemy, aby walczyć z zagrożeniami, takimi jak zmiany klimatu czy dezinformacja na skalę przemysłową”.

Full speech: Unelected President of the European Commission, Ursula von der Leyen addresses "dear Klaus" and her "excellencies," the WEF elites. She calls for overarching globalist control over the flow of all information in the digital age. Report here: <https://t.co/e002o2ku0xpic.twitter.com/y9RU6RM0ja>

– m o d e r n i t y (@ModernityNews) [January 17, 2024](#)

Ponadto von der Leyen stwierdziła, że 2024 to „największy rok wyborczy w historii” i wyraziła obawę, że „wolność wiąże się z ryzykiem”.

„Zawsze znajdują się tacy, którzy będą próbowali wykorzystać naszą otwartość, zarówno od wewnątrz, jak i od zewnątrz. Zawsze będą próby wytrącenia nas z właściwej ścieżki. Na przykład dezinformacją” – dodała.

Zachwalała także unijną ustawę o usługach cyfrowych [EU Digital Services Act], która pod pozorem zapobiegania „mowie nienawiści” ustanawia kontrolę nad wszystkimi informacjami na platformach mediów społecznościowych.

„W naszej ustawie o usługach cyfrowych zdefiniowaliśmy odpowiedzialność dużych platform internetowych za treści, które promują i propagują” – przechwalała się von der Leyen.

Na koniec wnioskowała, że „nie ma wątpliwości, że stoimy przed największym w epoce powojennej ryzykiem dla porządku światowego. Jednak moim zdaniem nie ma także wątpliwości, że możemy iść naprzód z optymizmem i determinacją”.

Nie ma wątpliwości, że celem numer jeden tych niewybranych technokratów jest Elon Musk i X [TT], biorąc pod uwagę, że mają już w kieszeni wszystkie inne główne platformy.

<https://modernity.news/2024/01/16/video-globalist-wef-speaker-complains-elon-musks-x-is-toxic-and-scary/embed/#?secret=0cZsCDiQQE>

Podczas zeszłorocznej konferencji WEF Věra Jourová, posiadająca niesamowicie orwellowski tytuł wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej ds. Wartości i Przejrzystości, skomentowała, że „absolutyzm wolności słowa” Muska nie współgra z nowymi przepisami UE dotyczącymi Internetu.

„Nasz przekaz był jasny: mamy zasady, których należy przestrzegać, w przeciwnym razie zostaną nałożone sankcje” –

oświadczyła Jourová, dodając: „Czas Dzikiego Zachodu się skończył” i miała jeszcze czelność oznajmić, że my także <jesteśmy obrońcami> wolności słowa.

W tym roku w Davos Jourová spotykała się między innymi z szefami Meta i YouTube, aby upewnić się, że „przestrzegają zasad”:

Good talks with [@Meta](#) and [@YouTube](#) on fighting disinformation and interference in elections and supporting independent media.

The EU has a comprehensive rulebook to protect fundamental rights online and big tech should play by the rules[#WEF2024](#)
pic.twitter.com/eWj0B4AsPC

– Věra Jourová (@VeraJourova) [January 17, 2024](#)

[Źródło](#)

Światowe Forum Ekonomiczne uznaje „dezinformację” za największe „globalne ryzyko”



Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) [opublikowało raport](#), w którym

w ramach swojego dorocznego spotkania wymienia „dezinformację” [“misinformation and disinformation”] wśród głównych światowych „ryzyk” w raporcie obejmującym okres najbliższych dwóch lat i następnej dekady.

W dzisiejszych czasach słabo, jeśli w ogóle, zdefiniowane pojęcie „dezinformacji” jest często używane przez rządy i będące pod ich wpływem media (społecznościowe), po prostu jako „uniwersalna” wymówka do cenzurowania informacji i tłumienia wolności słowa.

Jednak w narracji forsowanej przez elity zgromadzone przez WEF, „dezinformacja” pojawia się wraz z obawami przed światowym konfliktem, niekontrolowaną inflacją, zagrożeniem bezpieczeństwa żywnościowego i innymi prawdziwymi nieszczęściami, które mogą spaść na świat w nadchodzących latach.

A teraz – zgadzając się lub nie z poglądami WEF na planetę, przedstawionymi w „Global Risks Report 2023” – gdzie „zmiany klimatu” i „działania” związane z tą teorią również odgrywają bardzo znaczącą rolę – naprawdę interesujące jest gdy zauważymy, co zdaniem WEF należy zrobić w związku z tym, co [ta organizacja] uznaje za kluczowe.

Raport WEF mówi, że technologia w rzeczywistości „pogłębi nierówności”, podczas gdy aspekt „cyberbezpieczeństwa” pozostaje dużym problemem.

W przyszłości, zgodnie z przewidywaniami grupy, technologia postrzegana będzie jako jeden z głównych celów interwencji państwa i tego, co określa się jako „silniejszą politykę przemysłową”.

Nigdy nie stroniąc od rzucania modnych słów w swoich artykułach, WEF wspomina takie rzeczy jak „AI” [sztuczna inteligencja] i „komputery kwantowe” – a także biotechnologię – jako sektory, które mają rozwijać się zarówno ze względu na państwo (tj. wojsko), jak i prywatne pieniądze zainwestowane

poprzez badania i rozwój.

Przerażająca dystopijna przyszłość rzeczywistej sztucznej inteligencji, biotechnologii i „obliczeń kwantowych”, które zyskują na znaczeniu, i coraz większe inwestowane w to kwoty, opisane zostały w raporcie jako „częściowe rozwiązanie szeregu pojawiających się kryzysów, od zajęcia się nowymi zagrożeniami dla zdrowia i kryzysem wydolności opieki zdrowotnej, do zwiększania bezpieczeństwa żywnościowego i łagodzenia zmian klimatu”.

Ale będzie to prawdą tylko w przypadku tych krajów, które są w stanie wydać pieniądze, aby zająć się przyszłymi „ryzykami” – inne, czyli biedniejsze (gorsze) kraje o słabo zdefiniowanej suwerenności, mogą spodziewać się jeszcze większych nierówności.

Wydaje się jednak, że to samo w sobie nie jest uważane przez WEF za coś negatywnego. W tej części raportu zauważono następnie, że te technologie „również” niosą ze sobą zagrożenia – od „rozpowszechniania dezinformacji, po niemożliwą do opanowania szybką utratę miejsc pracy zarówno fizycznej, jak i umysłowej”.

[Źródło](#)

CBDC i Światowe Forum Ekonomiczne



Jesteśmy w grudniu 2022 r., pod koniec trzeciego roku globalnego stanu wyjątkowego.

Odpowiadają za to trzy procesy:

- najwyższa koncentracja bogactwa w coraz mniejszej liczbie rąk,
- najwyższa koncentracja władzy w coraz mniejszej liczbie instytucji
- możliwy dzięki temu historycznie wyjątkowy demontaż demokracji.

Nigdy wcześniej na całym świecie nie podjęto tak wielu autorytarnych działań w tak krótkim czasie, jak od początku 2020 roku. Decydującym czynnikiem jest tutaj słowo „na całym świecie”. Wszystkie trzy procesy miały miejsce na pięciu kontynentach w około 200 krajach. To nie przypadek, ponieważ siła napędowa, która za tym stoi, nie zatrzymuje się na granicach państw, a właśnie podporządkowała sobie całą planetę.

Chodzi tutaj o CYFROWY KOMPLEKS FINANSOWY największych korporacji IT, Apple, Amazon, Alphabet, Microsoft i Meta oraz największych zarządzających majątkiem, BlackRock i Vanguard. Tworzą największy i najpotężniejszy kartel, jaki kiedykolwiek istniał na ziemi.

Ten kartel podporządkował sobie prawie wszystkie dziedziny życia w ciągu ostatnich kilku dekad i obecnie kontroluje całą światową gospodarkę, politykę międzynarodową, wszystkie media głównego nurtu, badania naukowe, naukę i w dużej mierze

kulturę.

Powodem, dla którego tak niewiele osób zdaje sobie z tego sprawę, jest to, że kartel często sprawuje swoją władzę w ukryciu – za pośrednictwem innych organizacji, które albo sam założył, albo przejął i dostosował się do nich poprzez kontrolę przepływu pieniędzy i danych. Fundamenty odgrywają tutaj szczególną rolę.

W przestrzeni publicznej fundacje postrzegane są jako instytucje, za pomocą których ludzie odnoszący szczególne sukcesy chcą oddać część swojego majątku społeczeństwu jako tzw. filantropi. W rzeczywistości jednak prawo fundacyjne zostało wprowadzone po to, aby właśnie tym osobom umożliwić unikanie podatków. W ostatnich dziesięcioleciach dodano jednak inny cel: wpływ ultrabogatej mniejszości na politykę i gospodarkę w celu ominięcia parlamentów i sądownictwa.

Szczególnie wyróżniało się ŚWIATOWE FORUM EKONOMICZNE (WEF). W ciągu pierwszych dwóch dekad po założeniu w 1971 roku WEF zapewniał coraz bliższe kontakty między liderami biznesu i politykami a ultrabogatymi świata. WEF pomogło utorować drogę do zjednoczenia Niemiec i pomogło rosyjskim oligarchom utrzymać się przy władzy po przejęciu własności państwowej pomimo powszechnych protestów. Umożliwiło to Chinom połączenie się z globalną gospodarką i odegrało kluczową rolę w ciągłej kontroli Partii Komunistycznej.

Od początku lat 90. WEF szkoli światową elitę korporacyjną i polityczną w ramach „Global Leaders for Tomorrow” i „Young Global Leaders”, znacząco wpływając tym samym na decyzje zapadające w najważniejszych światowych gabinetach i w salach posiedzeń przez duże korporacje i instytucje finansowe. Ponadto WEF utorował drogę do powstania Światowej Organizacji Handlu (WTO), GAVI Vaccine Alliance i G20, a także odegrał kluczową rolę w założeniu kilku inicjatyw związanych z biometryczną rejestracją ludzkości.

Jako największa i najpotężniejsza organizacja lobbystyczna na świecie, WEF liczy około 1000 korporacji z miliardowymi obrotami wśród swoich partnerów i około 120 w grupie tzw. partnerów strategicznych. Pierwsza grupa co roku pobiera pięciocyfrowe kwoty za członkostwo, druga płaci nawet wysokie sześciocyfrowe składki, aby móc korzystać z dobrodziejstw członkostwa.

Wysiłek powinien być tego wart, ponieważ członkowie nie tylko uzyskują wiele poufnych informacji, które posiada tylko WEF, ale także mogą uczestniczyć w nieformalnych spotkaniach kadry kierowniczej z całego świata, gdzie omawiane i inicjowane są przyszłe projekty – i długo zanim jakikolwiek parlament o nich usłyszy.

Dotyczy to również tego, co jest obecnie prawdopodobnie najważniejszym projektem w globalnym systemie finansowym – rozwoju cyfrowych walut banku centralnego (po angielsku :central bank digital currencies , czyli w skrócie CBDC) . Chociaż do tej pory prawie nie dyskutowano o tym publicznie, wiele banków centralnych naciska na jego wprowadzenie za kulisami – i to nie samodzielnie, ale starannie koordynowane przez globalnego koordynatora, jakim jest WEF.

WEF powołał globalną społeczność banków centralnych w 2019 r., aby przygotować ramy polityczne dla przyjęcia waluty cyfrowej. Na szczycie w Davos w styczniu 2020 r. WEF założył następnie „Globalne Konsorcjum ds. Walut Cyfrowych”.

Musisz wiedzieć, co następuje: Podczas światowego kryzysu finansowego 2007/08 banki centralne popadły w fatalną zależność. Ponieważ w tamtym czasie desperacko potrzebowały informacji, aby uratować system, ale nie miały ich wystarczająco dużo, największe z nich – Fed, EBC i Bank Anglii – były zmuszone zwrócić się do systemu analizy danych finansowych Aladdin i jego właściciela BlackRock jako bliskiego doradcy.

Od tego czasu banki centralne polegały na jednym z gigantów kompleksu cyfrowo-finansowego zarówno w zakresie finansów, jak i danych. Ale nie tylko to: założyciel i dyrektor generalny BlackRock, Larry Fink, zasiada w najwyższym gremium WEF wraz z Klausem Schwabem i szefową EBC Lagarde.

Jednak fuzja idzie dalej. Jednym z partnerów WEF aż do jego bankructwa była FTX, trzecia co do wielkości giełda kryptograficzna na świecie, która zbankrutowała 11 listopada 2022 roku, a jej upadek wstrząsnął do głębi całym sektorem kryptograficznym. Ich dyrektor generalny, choć winny miliardowych oszustw, wciąż chodzi po ulicy jako wolny człowiek. Dlaczego?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się bliżej CBDC. Wraz z nimi powinien zostać wprowadzony system pieniężny 2-klasowy, ponieważ powinny istnieć tak zwane hurtowe CBDC, którymi można handlować tylko między bankiem centralnym a dużymi firmami finansowymi, oraz powinny istnieć detaliczne CBDC dla nas obywateli, z którymi nasze pieniądze mogą być przeznaczone na określony cel lub z terminem ważności, z którym można nałożyć na nas indywidualne stawki procentowe i podatkowe oraz dzięki któremu w każdej chwili możemy zostać odcięci od wszelkich przepływów finansowych.

Taki historycznie unikalny 2-poziomowy system byłby końcem wszelkiej wolności finansowej, a jego wprowadzenie skłoniłoby wiele osób do szukania alternatywy – i oczywiście zdecentralizowane kryptowaluty same by się zaoferowały.

Jeśli poważnie myślisz o wprowadzeniu cyfrowych walut banku centralnego, musisz zabrać ludziom tę alternatywną opcję.

Czy istnieje lepszy sposób niż całkowite zdyskredytowanie tych walut w oczach międzynarodowej opinii publicznej i sprawienie, by cała scena kryptograficzna wyglądała na przestępczą? A czy jest lepszy sposób, aby to zrobić, niż pozwolenie oszustomi-miliarderowi na swobodne poruszanie się i rozpowszechnianie

jego oburzających kłamstw we wszystkich mediach...?

Mało prawdopodobne.

Najwyższy czas sprzeciwić się zniesieniu gotówki i wprowadzeniu cyfrowych walut banku centralnego.

[Ernst Wolff](#)

„Nowy system” – szczyt w Davos 2023 od środka



Wygląda na to, że konferencja WEF skupi się na wiedzy jaką globalistyczna elita może wynieść z niepowodzeń ich „pandemicznej” narracji.

Jutro rozpoczyna się doroczne spotkanie Światowego Forum Ekonomicznego. Politycy, korporacyjni giganci, „filantropi” i wszelkiego rodzaju elitarne potwory zbierają się na weekend, by mówić sobie nawzajem, jacy to są mądrzy i ogólnie pogarszać świat.

Ale co jest w menu w tym roku?

Cóż, oto pięć głównych punktów do dyskusji, według [strony internetowej WEF](#):

Sprawdź, czy zauważysz wzór:

- Omówienie obecnych kryzysów energetycznych i żywnościowych w kontekście **nowego systemu** dotyczącego energii, klimatu i przyrody
- .
- Omówienie obecnej wysokiej inflacji, niskiego wzrostu i wysokiego zadłużenia gospodarki w kontekście **nowego systemu** inwestycji, handlu i infrastruktury
- .
- Omówienie obecnych trudności w przemyśle w kontekście **nowego systemu** wykorzystywania pionierskich technologii na rzecz innowacji i odporności sektora prywatnego
- .
- Omówienie obecnych zagrożeń społecznych w kontekście **nowego systemu** pracy, kwalifikacji i opieki
- .
- Omówienie aktualnych zagrożeń geopolitycznych w kontekście **nowego systemu** dialogu i współpracy w wielobiegunowym świecie

Nic z tego nie jest nowością. „Nowy system” dla energii to „zielony nowy ład”, „nowy system” dla współpracy międzynarodowej to pewien rodzaj globalnego zarządzania, a „nowy system” dla inwestycji i handlu obejmuje wiele tematów, w tym walutę cyfrową.

Jak już powiedziałem, nic nowego, ale zawsze odświeżające jest zobaczyć coś takiego w druku, bez próby ukrywania.

Interesujące jest również to, że nigdzie na stronie nie używają zwrotów „nowa normalność”, „wielki reset” lub „odbuduj lepiej” [[build back better](#)], mimo że oczywiście o to chodzi.

To małe zwycięstwo alternatywnych mediów, które wyraźnie podniosły świadomość na tyle, że te wyrażenia są obecnie uważane za zbyt skażone, aby ich używać.

W rzeczywistości bractwo WEF jest wyraźnie zaniepokojone

utrata kontroli nad narracją, jak podkreśla to [artykuł sprzed kilku dni](#):

„Wielcy tego świata rozwiązujący problemy muszą stworzyć lepsze narracje”

Argumentuje:

„Informacje przedstawione w ramach narracji bardziej przekonują ludzi, ponieważ dobra narracja ułatwia przetwarzanie informacji. Ci, którzy próbują rozwiązać najpilniejsze wyzwania świata, muszą to zauważyć.”

Cały artykuł jest zasadniczo bardzo rozwlekłym sposobem powiedzenia „musimy lepiej kłamać”.

„Musimy wskazać prawdziwych antagonistów: nieodpowiedzialnych polityków, kupionych naukowców i niektóre firmy, które nie sprostają potrzebom przejścia na zeroemisyjność.

Musimy również przestać udawać, że toczy się debata na temat faktów dotyczących zmian klimatycznych. Fałszywa równowaga to zjawisko, które pojawia się, gdy organizacja informacyjna lub inne media przedstawiają problem jako przedmiot debaty, nawet jeśli nie ma faktycznej debaty czy sporu w tej sprawie wśród ekspertów.”

Autor mówi o zmianach klimatu, ale jego uwagi dotyczące przerzucania winy i zamykania debaty mają zastosowanie we wszystkich dziedzinach.

W tym roku spodziewajcie się zmiany narracyjnych „złoczyńców”, a także większego nacisku na pozytywność i „jedność”. Jedność prawdopodobnie oznacza próbę pozyskania niektórych elementów z marginesu głównego nurtu, zepchniętych dalej w stronę alternatywy przez narrację covidową (tak jak to zrobili z Ukrainą).

Gdzie indziej – i w powiązanej notatce – prawdopodobnie będzie mowa o cenzurze – lub, przepraszam, „przeciwdziałaniu dezinformacji” – jak omówiono [w tym artykule WEF](#) sprzed 6 dni, zatytułowanym:

„Bezpieczeństwo cyfrowe: Stosowanie praw człowieka w świecie cyfrowym”

W artykule szczegółowo opisano „wyzwania”, przed którymi stoi „Globalna koalicja na rzecz bezpieczeństwa cyfrowego” WEF w swoich wysiłkach na rzecz zwalczania takich zjawisk jak...

„wykorzystywanie seksualne dzieci i ich wyzysk, terroryzm i mowa nienawiści, dezinformacja i treści związane z samookaleczeniami i samobójstwami”.

Zauważyliście, jak „mowa nienawiści” i „dezinformacja” są dodawane do rzeczywistych przestępstw? Cytując Ulicę Sezamkową, [„jedna z tych rzeczy nie jest taka jak druga”](#). Nie jest to jednak zaskoczeniem w dobie „legalnego, ale szkodliwego” [[legal but harmful](#)].

Żeby było jasne, tych ludzi nie obchodzi żadna z tych rzeczy. Nic a nic.

Ich firmy wyzyskują dzieci, ich agencje państwowe finansują terroryzm, a ich media wypływają dezinformację z prędkością 50 słów na minutę.

Zależy im tylko na kontroli. W tym przypadku oznacza to kontrolowanie Internetu – a dokładniej kontrolowanie tego, co wolno ci mówić i słyszeć w Internecie.

Innym potencjalnym przedmiotem dyskusji, podkreślanym w kilku miejscach, będzie nacisk na bardziej bezpośrednie działania. To, co wydają się nazywać „namacalnymi rozwiązaniami”.

Szefowa Amnesty International – która będzie obecna – [wezwała](#)

uczestników Davos do skupienia się na:

„namacalnych rozwiązaniach, o których już wiemy, że działają, zamiast wybierać za wszelką cenę ochronę istniejącego światowego systemu gospodarczego.”

Podkreślenie, że „teraz jest czas na działanie”, a nie „puste gesty”, a jednocześnie nawiązanie do komunikatu o „nowym systemie”.

Tekst o „namacalnych rozwiązaniach” został powtórzony we wspomnianym wcześniej artykule o „narracji”, przez giganta doradztwa finansowego Mercer’a na [ich stronie o Davos](#), „panel ekspertów” WEF, oraz przez Forbesa w [artykule na temat młodych liderów w Davos](#).

Oczywiście o „myśleniu opartym na rozwiązaniach” mówi się w firmach od dziesięcioleci, a „teraz jest czas na działanie” to frazesy, które krążą na każdym spotkaniu, szczycie czy konferencji.

Przecież nikt nigdy w historii nie powiedział „**teraz nie czas na działanie, teraz czas na gesty**”.

Oczywiście mogą to być puste słowa, które mają sprawić, że mówcy (i ich spotkanie) będą mogli uchodzić za ważne.

Ale może to być coś innego, być może to znak, że etap propagandy „wielkiego resetu” się skończył i teraz przechodzimy do następnego etapu. Sygnalizacja odejścia od biernej manipulacji i psychologicznych mechanizmów kontroli w kierunku bardziej bezpośredniego egzekwowania.

Myślę, że będziemy musieli po prostu poczekać i zobaczyć.

Tak czy inaczej, ogólnie można zdefiniować program Davos jako cztery główne tematy:

- „Nowy system”: reformowanie globalnych systemów

politycznych i finansowych.

- „Kontrolowanie narracji”: opowiadanie bardziej wiarygodnych kłamstw i ograniczanie debaty publicznej.
- „Przeciwdziałanie dezinformacji”: cenzura, zwłaszcza internetu.
- „Namacalne rozwiązania”: podejmowanie bardziej bezpośrednich działań poprzez egzekwowanie i politykę.

Wydaje się, że tematy dyskusji w Davos będą retrospekcją skupiającą się na tym, czego mogą się nauczyć z niedociągnięć swojej „pandemicznej” narracji.

I ostatnia myśl. Historia (niepotwierdzona), która krąży, jest zarówno przezabawna, jak i wymowna... o ile to prawda:

Najwyraźniej uczestnicy DAVOS faktycznie szukają niezaszczepionych pilotów. Traktujcie to jak chcecie.

[Źródło](#)

Znika artykuł zatytułowany «Kontrola umysłu za pomocą fal dźwiękowych – Co kombinuje Schwab?



Kilka dni temu WEF usunął ze swej strony internetowej artykuł z roku 2018, zatytułowany *“Mind Control using sound waves”* – *Kontrola umysłu za pomocą fal dźwiękowych*: <https://www.weforum.org/agenda/2018/11/mind-control-ultrasound-neuroscience>



World Economic Forum
@wef · Segui



Mind control using sound waves. We ask a scientist how it works wef.ch/2RD4mME #science #gfc18



6:00 AM · 12 nov 2018



245



Rispondi



Condividi

[Leggi 42 risposte](#)

Dlaczego usunięto ten artykuł?

Czy zamierzają korzystać z omawianej techniki? – Czy już z niej korzystają?

Czy chcą ukryć swoje kolejne kroki w kontrolowaniu mas?

Czy usunęli go z tego samego powodu, dla którego usunęli artykuł *«Nie będziesz posiadał niczego»?* <https://web.archive.org/web/20161125135500/https://www.weforum.org/agenda/2016/11/shopping-i-can-t-really-remember-what-that-is/> – Bo inaczej ludzie zorientowaliby się, kto

stoi za tym wszystkim...

Usunięty artykuł WEF dostępny jest pod linkiem: <https://web.archive.org/web/20181211093235/https://www.weforum.org/agenda/2018/11/mind-control-ultrasound-neuroscience/>

Oto on: **«Kontrola umysłu za pomocą fal dźwiękowych? – Pytamy naukowca, jak to działa»**

Obecnie wydaje się, że nieinwazyjna neuromodulacja, czyli zmiana aktywności mózgu bez użycia chirurgii, może zapoczątkować nową erę w opiece zdrowotnej. Przełomowe osiągnięcia mogą obejmować lepsze zarządzanie chorobą Parkinsona i Alzheimera, zmniejszenie bólu przy migrenach, a nawet odwrócenie zaburzeń poznawczych spowodowanych urazem mózgu.

Ale co się stanie, jeśli ta technika zmiany naszych fal mózgowych wymknie się spod kontroli i wpadnie w niepowołane ręce? Wyobraźmy sobie dyktatorski reżim, który ma dostęp do sztuczek i narzędzi pozwalających zmienić sposób myślenia i zachowania swoich obywateli.

Tak wygląda pole bitwy etycznej, na którym znalazł się Antoine Jerusalem (na zdjęciu poniżej), profesor nauk inżynierskich na Uniwersytecie Oksfordzkim, badający potencjał technologii ultradźwiękowej w walce z chorobami i zaburzeniami neurologicznymi.



photo (c) John Cairns

<https://eng.ox.ac.uk/people/antoine-jerusalem/> <https://www.weforum.org/people/antoine-jerusalem>

W tym oto wywiadzie, przeprowadzonym w ramach dorocznego spotkania Światowego Forum Ekonomicznego na Bliskim Wschodzie naukowców, przedstawicieli rządu i biznesu, opowiada nam więcej o tym rozwijającym się obszarze badań.

VIDEO: «Shaping a New Global Architecture» <https://web.archive.org/web/20181128085745/https://www.weforum.org/events/annual-meeting-of-the-global-future->

Kontrolowanie mózgu za pomocą fal dźwiękowych: jak to działa?

Cóż, przechodząc od razu do nauki, zasada nieinwazyjnej neuromodulacji polega na skupieniu fal ultradźwiękowych w danym regionie mózgu, tak aby wszystkie zebrały się w małym punkcie. Następnie, mając nadzieję, że przy odpowiednim zestawie parametrów, może to zmienić aktywność neuronów.

Jeśli chcesz pozbyć się neuronów, które oszalały, na przykład w epilepsji, to możesz chcieć podkręcić energię, aby je zabić. Ale jeśli chcesz selektywnie promować lub blokować aktywność neuronów, musisz dokładnie dostroić fale ultradźwiękowe.

Innymi słowy, istnieje różnica pomiędzy stymulacją ultradźwiękową używaną do usuwania tkanek, a neuromodulacją ultradźwiękową, której celem jest kontrolowanie aktywności neuronów bez uszkodzania tkanek.

Neuromodulacja ultradźwiękowa to coś, co zdecydowanie działa, ale czego wciąż nie rozumiemy.

Jakie dobro społeczne może z tego wyniknąć?

Obecnie mówi się o chorobie Alzheimera i Parkinsona, a także o urazach mózgu. Ale naukowcy przyglądają się również rdzeniowi kręgowemu i obwodowym układom nerwowym. Jeśli chodzi o mnie, to skoro mózg jest de facto centrum decyzyjnym dla tak wielu procesów, to każdy z nich może być przedmiotem badań.

Czy jest to bezpieczne?

Przy próbie "kontrolowania" aktywności neuronów poprzez dostarczanie drobnych drgań mechanicznych do rejonu mózgu, ważne jest, aby ostrość ultradźwięków, częstotliwość i amplituda były odpowiednio dostrojone, w przeciwnym razie mózg może zostać potencjalnie uszkodzony. Chodzi o to, że nadal nie wiemy, jak to wszystko dostroić; a gdybym miał trochę przesadzić, mógłbym powiedzieć, że nasze obecne podejście nie

jest tak dalekie od bawienia się ustawieniami w radiu, aż usłyszymy właściwą stację.

Jedną z wielu trudności jest uzyskanie pewności, że rzeczywiście kontrolujemy neurony za pomocą tych fal dźwiękowych, w przeciwieństwie do ich uszkodzania. Prawda jest taka, że wciąż nie wiemy, jak ten proces działa. A jeśli nie wiesz, jak działa, nie wiesz, ile to jest "za dużo".

Jakie są największe wyzwania etyczne?

Potencjał tej techniki jest ogromny – rozumiem przez to samą liczbę zastosowań, a także etyczne wykorzystanie.

Z perspektywy biologicznej jest ona podobna do narkotyków. Może cię wyleczyć, może cię uzależnić i może cię zabić. Wszystko polega na tym, by pozostać w ramach danego zestawu reguł. Z perspektywy etycznej świat zmienia się tak szybko, że trudno ocenić, co będzie dopuszczalne jutro, co nie jest dziś.

Jestem też przekonany, że natura ludzka jest taka, że jeśli coś można zrobić, to zostanie to zrobione. Pytanie tylko przez kogo. Wolałbym, żeby "taniec" prowadziło uczciwe społeczeństwo, a nie jakieś zbójce państwo bez szacunku dla życia ludzi i zwierząt. Jeśli chcemy prowadzić ten "taniec" za 10 lat, musimy zacząć badania już dziś.

Jak bardzo dystopijne może się to stać?

Widzę nadchodzący dzień, w którym naukowiec będzie w stanie kontrolować to, co dana osoba widzi w swoim umyśle, poprzez wysyłanie odpowiednich fal do właściwego miejsca w jej mózgu. Zgaduję, że większość sprzeciwów będzie podobna do tych, które słyszymy dziś o przekazach podprogowych w reklamach, tylko znacznie bardziej gwałtowna.

Technologia ta nie jest pozbawiona ryzyka niewłaściwego wykorzystania. Może to być rewolucyjna technologia opieki zdrowotnej dla chorych lub doskonałe narzędzie kontroli, za

pomocą którego bezwzględni kontrolują słabych. Tym razem jednak, kontrola byłaby dosłowna.

Co możemy zrobić, aby zabezpieczyć jej potencjał?

Nie zamierzam twierdzić, że naukowcy są wszyscy mądrzy i znają się na tym, co należy, a czego nie należy robić. Niektórzy z nas posuną się tak daleko, jak to tylko możliwe. Ale taka jest natura ludzka, a nie tylko naukowców.

Tak czy inaczej, naszym zadaniem jest znaleźć coś, co jest korzystne dla ludzkości. A jeśli znajdziesz sposób, by uczynić kogoś lepszym, to najprawdopodobniej wiesz też, jak zrobić coś przeciwnego. Celem jest upewnienie się, że regulacja zapobiega temu drugiemu, nie utrudniając jednocześnie tego pierwszego. Uważam, że taka jest rola regulatorów. I myślę, że Unia Europejska, w której pracuję, jest w tym całkiem dobra.

Inną rolą polityków powinno być zapewnienie platformy komunikacyjnej, która wyjaśni długą wizję danego obszaru badań. I może się okazać, że jest za wcześnie, albo nie jest to dobry pomysł, a ostateczną decyzją może być równie dobrze jego wstrzymanie. Ale w dłuższej perspektywie społeczeństwo powinno mieć wyjaśnione potencjalne korzyści z nowej technologii w prostych słowach, co jest czymś, w czym naukowcy niekoniecznie są dobrzy.

Politycy powinni pamiętać, że jeśli my tego nie zrobimy, to ktoś gdzieś i tak to zrobi... prawdopodobnie bez żadnych uregulowań.

Na

podstawie: <https://strangesounds.org/2022/06/are-they-planning-on-using-it-wef-removes-article-about-mind-control-using-sound-waves.html>

[Źródło](#)

Wyjaśnienie zależności...

pewnych



Agenda ONZ na rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2030 stanowi podstawę polityki rządowej mającej na celu ograniczenie rolnictwa i przekształcenie systemów żywnościowych w różnych częściach świata. Tak wyjaśnia to Alex Newman, wielokrotnie nagradzany międzynarodowy dziennikarz, który zajmuje się tym tematem od ponad dekady.

Agenda jest planem działania opracowanym przez Organizację Narodów Zjednoczonych (ONZ) w celu osiągnięcia 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju (SDGs). Cele te zostały przyjęte przez wszystkie państwa członkowskie ONZ w 2015 roku. Ówczesny sekretarz generalny ONZ Ban Ki-moon nazwał Agendę 2030 „globalną deklaracją współzależności”, powiedział Newman w niedawnym wywiadzie dla Epoch TV Crossroads. „Moim zdaniem był to bezpośredni atak na naszą Deklarację Niepodległości (...). Zamiast być niezależnymi narodami, wszyscy będziemy współzależni”.

Agenda 2030 „obejmuje każdy element ludzkiego życia, każdy element gospodarki”, w tym globalną redystrybucję bogactwa nie tylko w obrębie narodów, ale także między narodami, skomentował Newman. „Agenda wyraźnie stwierdza, że [] musimy zmienić sposób, w jaki konsumujemy i produkujemy towary” – dodał. Cel numer dwa w Agendzie 2030 dotyczy w szczególności

odżywiania, powiedział Newman.

We wrześniu 2021 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych była gospodarzem Szczytu Systemów Żywnościowych, który podkreślał potrzebę wykorzystania mocy systemów żywnościowych do osiągnięcia wszystkich 17 Celów Zrównoważonego Rozwoju do 2030 r., zgodnie z oświadczeniem Organizacji Narodów Zjednoczonych.

„Wszyscy i wszędzie muszą działać i współpracować, aby zmienić sposób, w jaki świat produkuje, konsumuje i myśli o żywności” – czytamy w oświadczeniu.

Przejęcie gruntów rolnych

Agenda Zrównoważonego Rozwoju pojawiła się w latach 70., kiedy Organizacja Narodów Zjednoczonych próbowała ją zdefiniować na konferencji w 1976 r. w Vancouver w Kanadzie – powiedział Newman.

Konferencja, pierwsza konferencja ONZ na temat osiedli ludzkich, znana jako Habitat I, przyjęła Deklarację z Vancouver, raport z zaleceniami dla państw członkowskich ONZ.

Newman cytuje fragment tego raportu:

„Grunty nie mogą być traktowane jako zwykłe aktywa kontrolowane przez osoby fizyczne i podlegające ograniczeniom rynkowym i nieefektywności. Prywatna własność ziemi jest również głównym narzędziem gromadzenia i koncentracji bogactwa, a zatem przyczynia się do niesprawiedliwości społecznej”.

Newman powiedział, że wierzy, że ONZ ostatecznie chce zakończyć prywatną własność ziemi. „Widzimy to na całym świecie. Dzieje się tak nie tylko w Holandii”.

Wierzy, że toczy się wojna przeciwko farmerom i ranczerom, zwłaszcza tym niezależnym lub spoza systemu.

„Chcą eksmitować drobnych rolników, nawet średnich rolników, z ich ziemi i sprowadzić wszystko pod kontrolę – nie sądzę, żeby było na to inne słowo – faszystowskiego partnerstwa publiczno-prywatnego”.

Newman podał kilka przykładów ilustrujących swoją tezę: chiński reżim zmusza rolników do przeprowadzki do megamiast, rolnicy są zabijani w RPA), a Komisja Papierów Wartościowych i Giełd (SEC) w Stanach Zjednoczonych zaproponowała nową zasadę, dzięki której docelowo mali i średni rolnicy mogą zbankrutować.

W marcu 2022 r. SEC zaproponowała rozporządzenie, które wymagałoby od spółek publicznych zgłaszania emisji dwutlenku węgla i innych informacji związanych z klimatem, a także podobnych informacji od wszystkich firm, z którymi prowadzą interesy, podała SEC w oświadczeniu.

Oznaczałoby to, że wszystkie firmy w łańcuchu dostaw spółki giełdowej musiałyby zgłaszać swoje emisje dwutlenku węgla i dane związane z klimatem.

Amerykańscy senatorowie republikańscy Tim Scott (Karolina Południowa) i John Hoeven (Dakota Północna) kierowali 30 prawodawcami, którzy poprosili SEC o unieważnienie ich propozycji, nazywając ją „przekroczeniem przepisów”.

„Narzucanie rolnikom i hodowcom nadużyć regulacyjnych wykracza poza uprawnienia przyznane SEC przez Kongres” – oświadczyli senatorowie. „Ten obszerny obowiązek raportowania stanowiłby znaczne obciążenie dla małych firm rodzinnych”.

American Farm Bureau Federation stwierdziło w oświadczeniu, że proponowana zasada może nałożyć „znaczne koszty” na rolników, ponieważ nie mają oni zespołów specjalistów ds. zgodności lub prawników, takich jak duże firmy. Może to również wykluczyć małych i średnich rolników z biznesu i zmusić firmy zajmujące się przetwórstwem żywności do poszukiwania surowych produktów

rolnych poza Stanami Zjednoczonymi, czytamy w oświadczeniu.

Centralizacja dostaw żywności

„Kiedy kontrolujesz dostawy żywności, kontrolujesz wszystko” – powiedział Newman. „Jedną z rzeczy, które lubili robić komuniści, było tworzenie niedostatku i uzależnienie. Dopóki istnieją niezależni ludzie, którzy potrafią sobie radzić, tak naprawdę nie ma potrzeby, aby rząd kierował życiem i kontrolował wszystko, co robisz” – powiedział Newman. „Amerykanie są dobrym przykładem” – kontynuował Newman. „Dopóki produkcja żywności jest powszechna i znajduje się w rękach niezależnych producentów, bardzo trudno jest nakłonić ludzi do naginania się do twojej woli”.

Pomysł wykorzystania żywności jako broni jest znakiem rozpoznawczym reżimów komunistycznych od 100 lat – wyjaśnił Newman. „To także znak firmowy tych samych ludzi, którzy otwarcie promują Agendę ONZ 2030, Cele Zrównoważonego Rozwoju, a nawet Światowe Forum Ekonomiczne”.

Ci, którzy „zaprojektowali kontrolowane niszczenie naszych dostaw żywności (...) chcą całkowicie je zrestrukturyzować”, aby uzyskać całkowitą, scentralizowaną kontrolę nad nią, ponieważ daje im to absolutną władzę nad każdym pod ich jurysdykcją, powiedział Newman.

Na przykład chiński reżim i megakorporacje utworzyły partnerstwo publiczno-prywatne, aby scentralizować kontrolę nad dostawami żywności, według Newmana.

Jest to podobne do nazistowskich Niemiec, gdzie na papierze prywatne firmy były właścicielami i rzekomo prowadziły biznes, ale ostatecznie prywatne firmy przyjmowały zamówienia od rządu, wyjaśnił Newman.

W Stanach Zjednoczonych wskaźniki ESG są wykorzystywane do „przejęcia kontroli nad sektorem gospodarczym, nad poszczególnymi firmami i oddania ich w służbę celom tego, co

nazywam klasą drapieżników – ludzi stojących za Światowym Forum Ekonomicznym i za ONZ – powiedział Newman. ESG oznacza kryteria środowiskowe, społeczne i zarządcze, które są wykorzystywane do oceny firm w oparciu o ich poziom zrównoważonego rozwoju.

Dodał, że centralizacja dostaw żywności to tylko jeden z elementów ich programu, ale bardzo ważny, który wraz z energią i innymi rzeczami pozwala im kontrolować ludzkość.

Udział w Światowym Forum Ekonomicznym

W styczniu 2021 r. Światowe Forum Ekonomiczne (WEF) i rząd holenderski uruchomiły nową inicjatywę o nazwie Food Innovation Hub, ogłosiła WEF. W oświadczeniu stwierdzono, że centrum, które obejmuje wielu partnerów z sektora publicznego i prywatnego, jest ważną platformą, która będzie wykorzystywać technologię i innowacje do przekształcania systemów żywnościowych.

Food Innovation Hub otrzymał wieloletnie finansowanie od rządu holenderskiego i ustanowił sekretariat globalnej koordynacji w celu koordynowania wysiłków regionalnych centrów żywnościowych i dostosowania do globalnych procesów żywnościowych i inicjatyw, takich jak szczyt systemów żywnościowych ONZ.

Globalny sekretariat ds. żywności będzie miał siedzibę w Wageningen w Holandii, w samym sercu holenderskiego ekosystemu rolno-spożywczego, i będzie kierował rozwojem globalnych i regionalnych centrów innowacji w branży spożywczej, według strony internetowej Invest in Holland. „Praca tych centrów regionalnych już trwa, a ponad 20 organizacji prowadzi inicjatywę w Afryce, ASEAN (Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej), Kolumbii i Indiach, a także w centrum europejskim”.

Dyrektor generalny PepsiCo, Ramon Laguarta, powiedział w oświadczeniu WEF:

„Żywność jest jedną z najważniejszych dźwigni, których możemy użyć, aby poprawić stan środowiska i zdrowie społeczeństwa. Dzięki odpowiednim inwestycjom, innowacjom i solidnej współpracy rolnictwo może stać się pierwszym sektorem na świecie, który będzie miał negatywny wpływ na emisję dwutlenku węgla. (...) Uwolnienie tego potencjału będzie wymagało ambitnej, pozbawionej konkurencji współpracy między różnymi interesariuszami w celu przekształcenia systemu żywnościowego – dokładnie to, co te centra mają na celu wspieranie”.

Rozwiązania mające na celu ograniczenie globalnej emisji gazów cieplarnianych zalecane przez WEF obejmują zastąpienie żywności pochodzenia zwierzęcego alternatywnymi formami białka, takimi jak owady i białka hodowane w laboratoriach, zgodnie z białą księgą zleconą przez WEF z 2019 r.

W odpowiedzi na to zalecenie powstało kilka start-upów zajmujących się hodowlą w pomieszczeniach, w tym Ÿnsect, „pierwsza na świecie w pełni zautomatyzowana pionowa farma owadów, która jest w stanie wyprodukować 100 000 ton produktów owadów rocznie”, zgodnie z raportem WEF.

W marcu firma Ÿnsect z siedzibą we Francji nabyła amerykańskiego producenta mącznika Jord Producers, aby rozszerzyć swoją działalność w Stanach Zjednoczonych i wejść na amerykański rynek pasz dla kurczaków, podała firma w oświadczeniu.

Jak ludzie mogą powstrzymać przejmowanie żywności?

Jeśli ludzie chcą uniknąć wykorzystywania dostaw żywności jako narzędzia do ich kontrolowania, muszą lokalnie znaleźć alternatywne źródła pożywienia, powiedział Newman. „Muszą nawiązać relacje z lokalnymi rolnikami w swojej społeczności, udać się na lokalny targ rolniczy, negocjować z lokalnymi rolnikami, zawrzeć porozumienie, takie jak dostawa świeżych, sezonowych produktów z lokalnych gospodarstw za 100 USD

tygodniowo". powiedział.

„Ponieważ jeśli damy im kontrolę nad całym zapasem żywności, gwarantuję, że zostanie ona użyta jako broń, która odbierze ci wolność, skłoni cię do robienia rzeczy, których inaczej byś nie zrobił, do ochrony... Aby podważyć twoją suwerenność narodu, niezależnie od tego, czy mieszkasz w Stanach Zjednoczonych, czy w innym kraju, a ostatecznie pozbawienie ludzi ich prywatnych ziem i wolności. (...) Jeśli jesteś właścicielem ziemi rolnej, nie sprzedawaj się tym ludziom. Próbują przekupić rolników, aby opuścili swoją ziemię”.

Ella Kietlinska

Joshua Philipp

Ella Kietlinska jest reporterką The Epoch Times, <https://www.theepochtimes.com/specjalizujaca-sie-w-polityce-amerykanskiej-i-swiatowej>.

Joshua Philipp jest wielokrotnie nagradzanym reporterem śledczym The Epoch Times <https://www.theepochtimes.com/> i gospodarzem programu EpochTV Crossroads. Jest uznanym ekspertem w dziedzinie nieograniczonej wojny, asymetrycznej wojny hybrydowej, działalności wywrotowej i historycznych perspektyw bieżących problemów. Jego ponad dziesięcioletnie badania i śledztwo dotyczące Chińskiej Partii Komunistycznej, działalności wywrotowej i powiązanych tematów dają mu wyjątkowy wgląd w globalne zagrożenie i krajobraz polityczny.

[Tłum. Paweł Jakubas](#)

Globaliści dążą do depopulacji świata



Świat nie potrzebuje zdecydowanej większości obecnej populacji, mówił czołowy doradca i ideolog Światowego Forum Ekonomicznego. W rozmowie z szefem Ted, Juval Noah Harari stwierdził, że sztuczna inteligencja i roboty będą w stanie w coraz większym stopniu zastąpić pracę człowieka. Ma to pozbawić ludzkość sens istnienia.

W wywiadzie z Chrisem Andersonem, przełożonym grupy medialnej Ted, Juval Noah Harari nie szczędził odważnych sformułowań. Tłumacząc przemiany, jakie zaszły w świecie, wyraził pogląd, że kreowanie rzeczywistości głównie przez człowieka należy już do przeszłości. Zdaniem ideologa Światowego Forum Ekonomicznego skończyło się ono wraz z XX wiekiem, a w nadchodzących stuleciach za sytuację na świecie odpowiadały będą wysoko zmechanizowana ekonomia i sztuczna inteligencja.

Nie miał również wielkich kłopotów moralnych głosząc swoje przerażające stwierdzenia na temat zastąpienia ludzkości sztuczną inteligencją. Jego zdaniem w przyszłości pracą zajmą się wyłącznie komputery i wysoko wyspecjalizowana tzw. klasa techniczna. Nie zamierza również odwozić ludzkości od popełniania eutanazji i samobójstw.

„Częściowo to co się dzieje może wynikać ze zdawania sobie sprawy przez ludzi- i mają rację myśląc w ten sposób – że „przyszłość mnie nie potrzebuje”. Może, jeśli będą mili rzucą w moim kierunku jakieś okruchy, jak powszechny dochód

podstawowy, ale w sensie psychologicznym znacznie gorzej jest czuć się bezużytecznym, niż wykorzystywanym” – stwierdził żydowski myśliciel Yuval Noah Harari.

Zdaniem Harariego, już teraz, w początkach wieku XXI nie potrzebujemy zdecydowanej większości populacji. Trend ten, według współpracownika Klausa Schwaba będzie się stale umacniał, a postęp technologiczny ma umożliwić zastąpienie ludzi w kolejnych zawodach czy funkcjach społecznych.

Pytany o to, czy w systemie ekonomicznym przyszłości, jaki sobie wyobraża, żydowski pisarz widzi jakąkolwiek inną perspektywę dla ludzi, niż po prostu korzystanie z rozbudowanego systemu rozdawnictwa, Harari przyznał, że nie. Jak dodał redystrybucja dóbr to tradycyjna rola rządu, z tym że koniecznie musi ona mieć zasięg globalny i być dokonywana przez ponadnarodowy zarząd.

Autorstwo: Krystian Rusiniak

Na podstawie: LifeSiteNews.com, PCh24.pl

Źródło: [MediaNarodowe.com](https://www.medianarodowe.com)

Nowa Ekonomiczna Mapa Świata – Świat bezbiegunowy. Co to oznacza dla mniejszych i słabszych państw?



Wcałej historii, wszystkie imperia i państwa wojownicze dokonywały ekspansji dla zysku ekonomicznego. Więcej ziemi do uprawy i eksploatacji, więcej bogactw i zasobów naturalnych do grabieży oraz więcej ludzi do podporządkowania, opodatkowania lub zniewolenia. To sięga starożytnej Mezopotamii, trwa przez imperia perskie, greckie, rzymskie i aż do europejskiego kolonializmu w ciągu ostatnich 500 lat. Dziś jest tak samo, choć w przebraniu, sprawiając wrażenie potulnego i przyjaznego, ale niech was to nie zwiedzie, to kolonializm – neokolonializm gospodarczy! Krętacze będą jednak przedstawiać go jako pomoc w rozwoju, pomoc gospodarczą, modernizację, demokrację, prawa człowieka, nowoczesne wartości, a nawet mogą maskować go jako poprawę „wskaźnika szczęścia” skolonizowanych narodów.

Bogaci i biedni w kontekście sprawowania władzy

W związku z tym, większość „nadającego się do wykorzystania” świata została już zdominowana i ostały się tylko Rosja i Chiny, plus kilka upartych lub biednych narodów tu i ówdzie. Rosja jest po prostu zbyt rozległa i bogata, by nie być przedmiotem pożądania. Od wieków była celem bezpośrednich działań wojennych lub, bardziej miękko, geopolitycznych sztuczek. Aby publicznie złagodzić to pożądanie, dla uzasadnienia wykorzystywano pseudointelektualne doktryny; wśród nich jest stuletnia teoria Mackindera „zwornika świata”, która mówi, że kto kontroluje Rosję i jej okolice, kontroluje świat. Jeśli chodzi o Chiny, to ich niespodziewany spektakularny szybki skok na szczyt sukcesu gospodarczego

wymaga teraz podcięcia skrzydeł, aby przywrócić je do posłusznej owczarni.

Żaden ze zdominowanych narodów nie był i nie jest zadowolony ze swojej sytuacji. Mimo to nie są one w stanie zrzucić jarzma neokolonializmu. Są zbyt słabe, pogrążone w niemożliwym do spłacenia długu państwowym i niepaństwowym, zagrożone sankcjami, które odcinają im środki do życia, a jeśli wszystko zawiedzie, istnieją ciężkie narzędzia zmiany reżimu z towarzyszącymi im krwawymi wojnami domowymi i/lub bezpośrednią inwazją i bombardowaniem przez ich panów.

Podczas poprzedniej zimnej wojny, kiedy istniały tylko dwa supermocarstwa, przysłowiowo skaczące sobie do gardeł, większość mniejszych i słabszych krajów starała się chodzić po bardzo niebezpiecznej linii. Starały się zachować pół-neutralność i równy dystans od obu supermocarstw. Było to jednak niezwykle trudne, taktyka „kija i marchewki” hegemonów była zbyt trudna do odparcia, gdy wisiała na włosku, lub bardzo bolesna, gdy wyciągano bat. Niektórzy odkryli, że mogą połączyć siły, nie po to, by walczyć ze swoimi ciemieżcami, ale po to, by nie dać się wciągnąć w ich machinacje. W związku z tym w 1961 roku stworzyli „Ruch Państw Niezaangażowanych”, aby przeciwdziałać dwubiegunowości światowej struktury władzy. W pewnym momencie liczył on 120 państw członkowskich oraz 20 obserwatorów. Oznaczało to, że tylko kilka państw zdecydowało się, dobrowolnie lub nie, na przyłączenie się do jednego z supermocarstw.

Jednakże ruchowi państw niezaangażowanych nigdy nie dano szansy na sukces, a raczej stale podstawiano mu nogę. Dziś jest on cieniem tego, czym był, a jego obecne działania czy osiągnięcia rzadko kwalifikują się do relacji w wiadomościach. Nawet miejsce jego narodzin, Jugosławia, uległo rozłamowi i zniknęło.

Potem jedno z dwóch mocarstw zniknęło i zostało tylko jedno, ale problem nie zniknął. Zamiast tego sprawy poszły jeszcze w

gorszym kierunku dla mniejszych państw i to znacznie bardziej arbitralne. Ogłoszono otwarcie sezonu polowania na gospodarki i zasoby reszty świata – to długa, ale dobrze udokumentowana historia.

Powrót do ruchu państw niezaangażowanych – być albo nie być?

Skłaniałem się ku pogładowi, że jedynym ratunkiem dla „reszty świata” jest powrót do ruchu państw niezaangażowanych i wyraziłem tę opinię sześć lat temu. Teraz jednak zdaję sobie sprawę, że sprawy szybko ulegają zmianie, choć podstawowe zasady dynamiki władzy pozostają takie same.

Zmieniło się to, że pomimo swoich niedoskonałości, sporo słabych i biednych państw zdołało w ciągu ostatnich dziesięcioleci unowocześnić swoje gospodarki i społeczeństwa, poczynszy od azjatyckich tygrysów. Następnie, wraz z początkiem nowego tysiąclecia, nastąpił rozkwit Rosji i Chin. Rosja zdołała z powodzeniem przewyciężyć swój postkomunistyczny eksperyment liberalno-gospodarczy i wynikający z niego bałagan, natomiast Chiny zdołały z powodzeniem stać się potęgą gospodarczą.

Poza tym, ożywienie ruchu państw niezaangażowanych może okazać się długą i żmudną wędrówką, zwłaszcza że wielu jego członków nawet wtedy niechętnie angażowało się całkowicie w jego strategię i politykę. Wiele z nich było zbyt słabych, dotkniętych biedą lub brakowało im wizjonerskiego i zdecydowanego przywództwa, aby stanąć i stawić czoła huraganom wiejącym z obu stron. Teraz stało się to jednym wielkim tornadem.

Jeszcze sześć lat temu myślałem, że ruch państw niezaangażowanych może być właściwą drogą, którą należy

podążać i stwierdziłem:

„Teraz może nadszedł czas, aby 'mądrzy' słabi ponownie rozważyli Ruch Państw Niezaangażowanych, który udzielał im schronienia przez pół wieku – lub stworzyli zupełnie nową alternatywę”.

Może jednak istnieć lepsza alternatywa, która przewyższa układy jednobiegunowe, dwubiegunowe i wielobiegunowe. Jest nią świat bez-biegunowy.

Lepsze rozwiązanie

Historia ludzkości może być postrzegana jako seria tragicznych wydarzeń, w których każde silne państwo decydowało jednostronnie o ustaleniu wygodnych dla siebie zasad, a następnie zmuszało swoich słabszych sąsiadów do ich przestrzegania. W miarę rozwoju technologii i komunikacji, te silne państwa były w stanie wyjść poza swoich sąsiadów i w końcu objąć cały świat. Nie ma lepszego przepisu na wojnę niż ten.

Teoretycznie, Organizacja Narodów Zjednoczonych została powołana jako arbiter uniwersalnych zasad, które zostały ogłoszone jako prawa międzynarodowe. Jednak nadgorliwość lub ciemne motywy rozszerzyły te prawa i zasady na skrajne szczegóły ludzkiego życia do tego stopnia, że naruszyły one kulturową prywatność i różnorodność wielu narodów. Wdrożenie tych praw było znacznie szybsze niż zdolność wielu narodów do ich kulturowego przetrwania, nie mówiąc już o zrozumieniu ich implikacji. Dlatego większość krajów nie miała innego wyboru, jak tylko składać gołosłowne deklaracje, jednocześnie wdrażając swoje tradycyjne praktyki. Problem w tym, że większość z tych krajów automatycznie naruszała prawa międzynarodowe i była zagrożona jakąś karą. Dało to również mocniejszym krajom możliwość wkraczania w wewnętrzne sprawy niezależnych, suwerennych państw.

Oczywiście, pewne prawa są uniwersalne i niezbędne do pokojowego współdziałania narodów. Ale nie dotyczy to typu dopuszczalnych systemów gospodarczych czy politycznych, identycznych wspólnych wartości, zgodnych z Zachodem, wewnątrznie stosowanych praw i praktyk kulturowych, podatków, ceł itp. Kraje są różne; dlatego odwiedza się je jako turysta, aby cieszyć się smakiem innej kultury. Dlaczego chcielibyśmy zamienić smak całego świata w smak na przykład; waniliowy?

Jak stwierdziłem na początku tego artykułu, gra toczy się o pieniądze i korzyści ekonomiczne. Dlatego istniejąca struktura jest zaprojektowana tak, aby służyć kilku stronom kosztem wielu. Kraje rozwinięte potrafią za grosze uszczknąć użyteczne zasoby mniejszych i słabszych krajów i zwrócić im napompowane produkty i drobiazgi. Nic dziwnego, że większość tych krajów pozostaje w gospodarczym dołku od dziesięcioleci, a w przypadku niektórych nawet od stuleci, i cierpi na chroniczne deficyty bilansu płatniczego i handlowego ze wszystkimi towarzyszącymi temu dolegliwościami.

Jako przykład można podać Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW), Bank Światowy, Światową Organizację Handlu i wiele innych organizacji międzynarodowych oraz umów handlowych, które teoretycznie zostały powołane do życia, aby pomóc krajom znajdującym się w gorszej sytuacji w znalezieniu równowagi dla ich gospodarek, a następnie w ich wzroście i rozwoju. W rzeczywistości jednak większość z tych gospodarek pogrąża się w coraz większym zadłużeniu. W praktyce zawiódł nawet wysławiany „konsensus waszyngtoński”.

Oczywiście łatwo jest zrzucić winę na poszczególne kraje i złe zarządzanie przez ich rządy, całkowicie uniewinniając stronę, która rzuca w nie pieniędzmi bez należytego namysłu czy nadzoru i wpędza je w coraz większe zadłużenie. Faktem jest jednak, że im głębiej są zadłużone, tym tańsze są ich zasoby, które można kupić lub nabyć jako stałe źródło zaopatrzenia. Wiele krajów afrykańskich, latynoamerykańskich i azjatyckich padło ofiarą takich ekonomicznych nieszczęść, celowo lub nie.

Niemniej jednak, na horyzoncie pojawiła się nowa koncepcja, która jest na dobrej drodze do realizacji. Nie jest to koncepcja jednobiegunowa, dwubiegunowa czy wielobiegunowa, lecz wydaje się być „nie-biegunową” wspólnotą niekoniecznie podobnie myślących państw, które starają się osiągnąć korzystny dla siebie wynik ekonomiczny, nie wtrącając przy tym nosa w wewnętrzne sprawy innych. Nie stosuje się przymusu, grózb ani działań polegających na wymachiwaniu rękami, a sprawy rozstrzygane są w drodze konsensusu, wszyscy członkowie uważani są za równych, a nikt nie jest równiejszy.

Stworzyły one takie organizacje wielostronne jak BRICS, ASEAN, Nowy Bank Rozwoju, Inicjatywa Pasa Szlaku, Szanghajská Organizacja Współpracy (SCO) itp. Wszystkie one są, w mniejszym lub większym stopniu, praktycznymi zamiennikami MFW, Banku Światowego, WTO, itp. i wydają się być bardziej sprawiedliwe i bardziej zwracające uwagę na prawdziwe potrzeby gospodarcze krajów Azji i Globalnego Południa.

Dla osłody, ruch „bez-biegunowy” zawiera również smakowity lukier. Obiecuje on, że każde państwo, bez względu na to, jak mała i trywialna jest jego gospodarka, będzie mogło używać własnej waluty w handlu z innymi, uwalniając się w ten sposób od kaprysów wahań kursu dolara i wymuszanych przez Fed stóp procentowych, które nie uwzględniają statusu i potrzeb jego gospodarki.

Ogólnie rzecz biorąc, wydaje się to być lepszym rozwiązaniem niż powrót do niedomagającego Ruchu Państw Niezaangażowanych, który ma głównie charakter polityczny. Ta nowa koncepcja bez-biegunowości dotyczy raczej gospodarek jej członków, a polityka znajduje się na najniższych szczeblach priorytetu, tak długo jak nie będziesz, że tak powiem, kąsał wyciągniętych do ciebie rąk.

Koncepcja bez-biegunowości jest wciąż w powijakach, ale szybko się rozwija. Bez wątpienia będzie wymagała dalszego dopracowania, ale wydaje się, że rozpoczęto ją z właściwą

wizją. Kto szybciej wejdzie na ten pokład, tym szybciej zacznie czerpać korzyści.

Marwan Sałamah

[Tłum. Sławomir Soja](#)

Wielki Reset i III Wojna Światowa



Jest koniec lipca 2022 roku, a na świecie trwa przewrót o ogromnych rozmiarach. Jego oddziaływanie jest tak ogromne, że trzeba zadać pytanie: czy czasem nie jesteśmy świadkami nie tylko Wielkiego Resetu, ale także początku III wojny światowej?

Aby uzasadnić to pytanie, spójrzmy na dwie pozostałe wojny światowe:

Pierwsza wojna światowa w latach 1914-1918 była walką o miejsce po Wielkiej Brytanii jako wiodącej potęgi światowej i o jej bogate w zasoby naturalne kolonie. Kandydatami na następcę były Rzesza Niemiecka i USA, które w drugiej połowie XIX wieku przeżyły ogromny rozkwit gospodarczy.

Wielkim przegranym pod koniec I wojny światowej była Rzesza Niemiecka, która w 1919 roku została zobowiązana na mocy

Traktatu Wersalskiego do wypłacenia wysokich reparacji, głównie Wielkiej Brytanii, Francji i Włochom.

Jednak wielkim zwycięzcą nie były Stany Zjednoczone jako naród, ale wielkie banki z Wall Street. Początkowo finansowali wojnę, udzielając pożyczek różnym walczącym frakcjom. W 1917 roku, kiedy Niemcy pokazały, że mogą wygrać wojnę, szantażowali rząd w Waszyngtonie, który przez trzy lata nie uczestniczył w tej wojnie, i wezwali go do interwencji. W ten sposób odzyskali pieniądze wraz z odsetkami od rządów Londynu, Paryża i Rzymu poprzez wypłaty reparacji.

Trzeba więc zdać sobie sprawę, że w ciągu czterech lat, w których 16 milionów ludzi straciło życie, to wielkie banki z Wall Street sfinansowały wojnę za kulisami, podsyciły ją i ostatecznie najwięcej z niej skorzystały.

Nie inaczej było w czasie II wojny światowej. Jest nam ona zawsze przedstawiana jako walka demokracji z faszyzmem. Ale to nie jest prawda. Naziści nigdy nie doszliby do władzy bez polityki pieniężnej Wall Street. To wielkie amerykańskie banki umożliwiły szaleństwo konsumenckie lat 20-tych XX wieku poprzez masowe pożyczki i doprowadziły do jego końca wraz z krachem 1929 roku. Masowe bezrobocie, które położyło podwaliny pod powstanie NSDAP, było przede wszystkim konsekwencją tego krachu.

Podczas wojny banki amerykańskie ponownie działały w tle jako podżegacze wojenni, zapewniając wsparcie finansowe wszystkim stronom. W końcu zostali za to nawet sowicie wynagrodzeni: po tym, jak tym razem straciło życie 66 milionów ludzi, politycy w 1944 roku w Bretton Woods stworzyli dla nich nowy globalny system finansowy, dzięki któremu mogli finansowo dotrzeć do najdalszych zakątków globu. Świat w następnych latach mógł się rozwijać.

W międzyczasie minęły trzy ćwierćwiecza, podczas których najpierw widzieliśmy powojenny boom, a potem deregulację

systemu finansowego. W wyniku obu procesów siła Wall Street jest dziś większa niż kiedykolwiek wcześniej. Ponadto w tle uformowała się nowa siła, która jest znacznie silniejsza niż poszczególne banki. To są menedżerowie dużych pieniędzy, kierowani przez BlackRock i Vanguard. Są teraz jednymi z głównych akcjonariuszy wszystkich głównych banków na Wall Street – czy to JPMorgan, Citigroup, Bank of America czy Goldman Sachs – a najważniejsze banki centralne świata również się im poddały.

Mamy więc do czynienia z największą koncentracją władzy w systemie finansowym wszechczasów. Ponadto, wraz z firmami IT w Dolinie Krzemowej, pojawiła się nowa branża, która teraz połączyła się z tymi zarządzającymi aktywami.

BlackRock, Vanguard and Co. są również głównymi udziałowcami Alphabet, Amazon, Apple i Microsoft.

Ten absolutnie gigantyczny kartel zarządzających majątkiem i firmami IT przejął więcej władzy niż jakakolwiek siła w całej historii ludzkości, ponieważ kontroluje nie tylko pieniądze, ale także dane na całym świecie. Ma jednak również historyczny problem:

Rynki finansowe, doprowadzone do rekordowych maksimów, żądają coraz więcej pieniędzy i coraz niższych stóp procentowych. Ponieważ jednak osiągnęliśmy zerowe stopy procentowe w 2020 r. i nie można ich zepchnąć do wartości ujemnych, jedyne, co pozostaje, to kreacja pieniądza. Ale to prowadzi do dewaluacji waluty. Aby to ograniczyć, musisz podnieść stopy procentowe. Ale to utrudnia spłatę kredytów, które są obecnie na najwyższym poziomie. Ponadto świat dryfuje w recesję, czyli kurczenie się produkcji gospodarczej.

Kompleks cyfrowo-finansowy znajduje się zatem w historycznej pułapce. Więc co robić?

Cóż, wojny zapewniają wzrost cen dla firm zbrojeniowych, napędzają rynki finansowe, zwiększają popyt na kredyt z powodu

przejścia z gospodarki czasu pokoju do gospodarki wojennej i tworzą masę miejsc pracy po zniszczeniach spowodowanych odbudową. Wojny są potężnym motorem ekonomicznym.

Ale wojny są również doskonałym sposobem odwrócenia uwagi od rzeczywistych problemów dzisiejszych czasów. Bardzo łatwo jest wprowadzić w błąd większość populacji, tworząc wizerunki wrogów.

Jeśli przyjrzyj się trzeźwo obecnej sytuacji, musisz zdać sobie sprawę, że wszystko, co niesie ze sobą wojna, jest obecnie bardzo potrzebne. Cóż więc może być bardziej oczywistego dla potężnych w tej sytuacji niż iść na wojnę i albo rozpaść istniejące źródła konfliktu – jak to już stało się na Ukrainie – albo – jak na Tajwanie czy na Bliskim Wschodzie – pozwolić im stale gotować się na wolnym ogniu aby w razie potrzeby je podpalić.

Jeśli I i II wojna światowa nauczyły nas czegokolwiek, to tego: to nie politycy podejmują decyzje. W dzisiejszych czasach nie ma sensu patrzeć na Scholza, Macrona, Bidena, Putina czy Xi Jinpinga. Ich funkcją jest rozpraszanie nas wszystkich, wprowadzanie nas w błąd i w ten sposób torowanie drogi dla agendy innej siły. Jeśli chcemy wiedzieć, co nam zagraża, musimy spojrzeć na tę inną siłę w tle, a tam zobaczymy:

Wszystkie warunki do wybuchu III wojny światowej są obecnie spełnione. A politycy już pokazują na Ukrainie, że po raz kolejny bez skrupułów podporządkowują się agendzie w tle i wysyłają ludzi na śmierć.

To nie są dobre perspektywy, ale powinniśmy sobie ciągle przypominać: większość ludzi pozwala na to wszystko tylko dlatego, że nie widzi tła i ufa polityce i mediom.

Jednak zaufanie to zostało już poważnie zachwiane w ciągu ostatnich dwóch i pół roku, a w nadchodzących tygodniach i miesiącach będzie jeszcze bardziej zachwiane. Kompleks

cyfrowo-finansowy trzyma się swojej bezkompromisowej strategii tylko z jednego powodu: ponieważ nie ma innego sposobu, aby utrzymać swoją siłę.

Ale to nie oznacza nic innego, jak to, że otwiera się dla nas wszystkich historyczne okno czasowe, w którym oświecenie może znaleźć podatny grunt, otworzyć oczy wielu i w ten sposób prawdopodobnie zapoczątkować historyczny punkt zwrotny.

Ernst Wolf

Tłumaczył: [Paweł Jakubas](#)

**Kolejne kraje będące pod
wpływem WEF niszczą
rolnictwo, żeby wygenerować
głód**



Lata 2020 – 2030 są bardzo niespokojne. Dzieje się tak dlatego, że elity postanowiły dokonać redefinicji świata do 2030 roku, co nazywa się Agendą 2030. Plan ten, na pierwszy rzut oka ekologiczny i słuszny, okazuje się być zakamuflowanym sposobem na narzucenie globalnego zamordyzmu poprzez indukowane celowo zagrożenia dla zdrowia i życia.

Pierwszym aktem tej tragedii były dwa lata walki z wirusem grypopodobnym, które zniszczyły gospodarki wielu krajów i spowodowały wielką inflację, żeby obrzydzić gotówkę i waluty narodowe przeznaczone do likwidacji i zastąpienia ich przez CBDC. Upadek gospodarczy jest wpisany w te zbrodnicze plany, a ludzie niestety nie rozumieją, że to co się dzieje to nie indolencja polityków, ale ich pełna dyspozycyjność wobec kreatur takich jak Klaus Schwab z World Economic Forum.

Wspomniany dziadek Klaus, oficjalnie nazywa tą destrukcję Wielkim Resetem. Na końcu ma powstać świat bez gotówki, z cyfrowymi pieniędzmi z terminem ważności, wydawanymi przez uczestniczące w tej zbrodni banki centralne. Dzięki temu będzie można wziąć ludzi ostatecznie pod but, a jeśli ktoś będzie się buntował to wyłączą mu konto bankowe tak jak wychowanek Schwaba, premier Kanady Justin Trudeau , zrobił z protestującymi Kanadyjczykami w tzw. Konwoju Wolności. Nawet jeśli ktoś po prostu przyniósł pizzę protestującym, wyłączano mu za karę konto. I taki świat nas czeka już za kilka lat, ale żeby do tego doszło potrzebny jest jeszcze planowany przez globalistów GŁÓD.

Głodnymi ludźmi jeszcze łatwiej zarządzać niż tymi przestraszonymi katarem. Dlatego powinniśmy bacznie patrzeć na to co się dzieje wokół nas w kontekście żywności i jej dostępności. W tej chwili każdemu z nas wydaje się, że problemem jest cena żywności, która szybko rośnie z powodu wspomnianej celowo wygenerowanej inflacji. Covid spełnił oczekiwania WEF niszcząc łańcuchy dostaw towarów, ale to było wciąż za mało, aby powstała klęska głodu. Wv tym momencie pojawiło się zamieszanie na Ukrainie, które spowodowało globalne niedobory zbóż i nawozów. Oznacza to, że ilość pszenicy jaka będzie dostępna na świecie zmniejszy się z powodu wojny co może wygenerować głód w biednych krajach afrykańskich, ale raczej jeszcze nie w krajach bogatego zachodu. Jednak to nie potrwa długo, bo rozpoczęła się wielka walka rządzących z rolnikami, która już na pewno doprowadzi do

głodu.



World Economic Forum ✓

@wef



You'll own nothing, and you'll be happy. This is how our world could change by 2030. Read more: wef.ch/2gmBN7M

1

WORLD
ECONOMIC
FORUM

**You'll own nothing.
And you'll be happy**

Based on the input of members of the World Economic Forum's
Global Future Councils

1.2M views

Zwalczanie rolnictwa przedstawiane jest jako ekologia. Jak wiadomo to klimatyzm to obecnie obowiązująca religia zachodniego świata. W zideologizowanym świecie zielonego komunizmu nie ma miejsca dla prywatnego rolnictwa, tak jak nie było go w ZSRR. Zaplanowano przekształcenie tej branży poprzez eliminację nawozów sztucznych, pestycydów oraz herbicydów. Przedstawia się to jako postęp, ale jest to nioewątpliwie regres, który spowoduje, że kraje, które były dotychczas samowystarczalne jeśli chodzi o płody rolne, będą ich miały za mało, a skoro wszyscy będą mieli za mało to nie tylko ceny poszybują w kosmos, ale po prostu dla wielu żywności nie wystarczy.

Złoczyńcy z WEF mają już na to pewne sposoby. Trwa od dłuższego czasu oswajanie ludzi z tym, żeby zacząć jeść robaki jak kury. Obserwujemy kolejnych celebrytów, którzy dają przykład żując w filmikach na Instagramie rozmaite koniki polne, co ma przekonać do owadziej diety szerokie masy. W podobny sposób wmawia się ludziom, że dla planety nie powinni jeść mięsa bo zwierzęta pierdzą metanem zatem zamiast steków powinniśmy jeść sztuczne mięso tworzone przez złowrogich miliarderów typu Bil Gates. To przeobrażenie świata cały czas postępuje, a większość ludzi sprawia wrażenie jakby nie rozumiała co się dzieje.

Warto w tym kontekście wspomnieć upadającą Sri Lankę. Ideolodzy z WEF namówili tamtejszy rząd i zakazano tam nawozów i pestycydów. W rezultacie zaledwie po dwóch latach Szwabowego eksperymentu – kraj upadł, a prezydent Sri Lanki – zielony komunista – musiał salwować się ucieczką bo zostałby rozszarpany przez wściekły głodny tłum. Jednak to tylko złudzenie, że takie nonsensy robi się tylko w krajach trzeciego świata. Schwabiści próbują teraz zastosować ten model destrukcji w kolejnych krajach.

Na celownik poszła Holandia gdzie trwa obecnie przymusowe zamykanie gospodarstw rolnych. Wytłumaczono to tak, że holenderscy rolnicy używają za dużo nawozów i środków

ochorny roślin. Spowodowało to nieoczekiwane wielkie protesty społeczne. Rolnicy zablokowali cały kraj. Europejskie media postanowiły o tym nie informować, a holenderski rząd zaczął brutalnie walczyć z protestującymi – padły nawet strzały z broni. Ale Holandia to nie wszystko, bo podobne szalone plany redukcji nawozów są dla całej komunistycznej Unii Europejskiej i nie tylko.



W Anglii wprowadzono płaatności dla rolników za zamykanie farm. W Kanadzie ogłoszono plan ograniczenia nawozów o 30 procent. W Polsce zrobiono to nieco inaczej i po prostu cena nawozów urosła czterokrotnie. Tylko głupi nie widzi co nadchodzi. Żywności będzie mniej, będzie dużo droższa a biedacy zaczną wreszcie głodować i to na dodatek w zimnych domach, bo szaleństwo walki z rolnictwem to jeszcze nic przy szalonym zwalczaniu paliw kopalnych, które obserwujemy od lat i które jest zaplanowane na następne dekady.

Obecnie są tylko dwie możliwości – albo dać się zgnieść jak robaki albo podjąć walkę ze zbrodnicami z WEF i kontrolowanymi przez nich rządami, w tym niestety również

polskojęzycznym rządem warszawskim.

[Źródło](#)